

Sygn. akt II W 56/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 czerwca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Aneta Korwin-Białka

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Rosiek

po rozpoznaniu w dniu 06 czerwca 2018 roku

sprawy przeciwko **S. P.**

córcie J. i M. zd. M.

urodzonej (...) w K.

obwinionej o to, że:

w okresie czasu od dnia 06.08.2017 roku godz. 21.00 do dnia 07.08.2017 roku godz. 18.00 w miejscowości K. K. nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu dwóch psów rasy (...) oraz kundel, w wyniku czego psy zaatakowały siedem Daniela Jelenia w miejscowości K., dokonując ich zagryzienia na szkodę G. W.

tj. o wykroczenie z art. 77 kw

I. uznaje obwinioną **S. P.** za winną tego, że w dniu 7 sierpnia 2017 r. w miejscowości K. jako właściciel psa rasy (...) nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu tego zwierzęcia w ten sposób, że niewłaściwie zabezpieczyła teren wybiegu tego psa, w wyniku czego wydostał się on poza posesję, a następnie zaatakował razem z innym psem daniela, własności G. W. w miejscowości K., dokonując zaduszenia siedmiu sztuk, co stanowi wykroczenie z art. 77 kw i za to na mocy powołanego przepisu ustawy wymierza jej karę grzywny w kwocie 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych;

II. na zasadzie art. 119 § 1 kpw zasądza od obwinionej **S. P.** na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania oraz kwotę 30 (trzydzieści) złotych tytułem opłaty od orzeczonej kary.

Sygn. akt II W 56/18

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 13 czerwca 2018 roku

S. P. została obwiniona o to, że w okresie od dnia 6 sierpnia 2017 roku godzina 21.00 do dnia 7 sierpnia 2017 roku godzina 18.00 w miejscowości K. K. nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu dwóch psów rasy (...) oraz kundel, w wyniku czego psy zaatakowały siedem danieli jelenia w miejscowości K., dokonując ich zagryzienia na szkodę G. W. tj. o wykroczenie z art. 77 kw .

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. P. mieszka w domu jednorodzinnym w K.. Wymieniona posiada dwa psy: sukę rasy (...), jak również szczenię.

W dniu 7 sierpnia 2017 r. w godzinach porannych S. P. wypuściła psy z kojca na ogrodzony teren swojej posesji. Około godziny 11 zorientowała się, że na podwórku przy domu nie ma suki rasy (...). Obwiniona szukała psa wyłącznie na swojej posesji, ale tam go nie było. Odstąpiła od poszukiwań zwierzęcia poza ogrodzeniem. Następnie pojechała do N..

Dowody: częściowe wyjaśnienia obwinionej S. P. k. 19, 36-37, 62-63.

Tego samego dnia około godziny 16:00 W. M. przechodził obok ogrodzonej działki w K., na której G. W. hodował daniele. Na tej posesji zauważył dwa psy: (...) i psa rasy mieszanej maści brązowej, które to zwierzęta atakowały daniele, a następnie je zaduszały. Udał się więc do S. W. (1) - ojca G. W., informując go o tym, co zaobserwował.

Dowody: zeznania świadka G. W. k. 4-5, 63-64,

zeznania świadka S. W. (1) 39, 65;

zeznania świadka W. M. k. 15, 65-66;

notatka urzędowa k. 8.

S. W. (1) od razu udał się do zagrody, równocześnie informując o zdarzeniu swojego syna G. W.. Po dotarciu na miejsce ujawnili 7 sztuk zaduszonych danieli, natomiast znajdujące się tam psy – suka rasy (...) własności obwinionej S. P. i pies rasy mieszanej zjadały mięso z cielęciami danieli. Mniejszemu psu udało się uciec, natomiast (...) pokrzywdzony złapał.

Dowody: zeznania świadka G. W. k. 4-5, 63-64,

zeznania świadka S. W. (1) 39, 65;

notatka urzędowa k. 8.

S. P. pobiera emeryturę w kwocie 920 zł miesięcznie. Nie posiada ona nikogo na utrzymaniu, ani nie dysponuje majątkiem większej wartości.

Dowód: oświadczenie obwinionej S. P. k. 18, 36, 62.

S. P. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Słuchana przez policjanta wyjaśniła, że jest w posiadaniu dwóch psów: l. i szczeniaka rasy mieszanej, który w dniu zdarzenia miał 3 miesiące. Wskazała, że rano wypuściła psy z kojca na ogrodzony teren posesji, natomiast około godziny 11 zorientowała się, że nie ma psa rasy (...). Obwiniona w tym miejscu podniosła, że pies nie mógł wydostać się poza ogrodzenie, równocześnie zaznaczając, że drugi pies (rasy mieszanej) cały czas był na terenie posesji. S. P. wyjaśniła, że około godziny 18-18:30 przyjechał pan W., który zwrócił się do jej syna J. z pytaniem czy mają psa (...). Dodała, że po uzyskaniu twierdzącej odpowiedzi G. W. przekazał im, że taki pies biega po okolicy i zagryzł mu daniele. Obwiniona potwierdziła, że udała się wraz z synem i pokrzywdzonym na miejsce, gdzie miało dojść do zdarzenia i znalazła tam swojego psa. Podniosła, że zwierzę było czyste, nie było zakrwawione i zachowywało się spokojne. Równocześnie przyznała, że rzeczywiście daniele zostały zagryzione, jednakże były one już zimne i nabrzmiałe, co stwierdziła, dotycząc je. Według obwinionej tego dnia było około 15 stopni. Następnie podniosła, że na jej pytanie czy ktokolwiek widział, że to właśnie jej pies zagryzł daniele – G. W. odpowiedział, że są kamery i to sprawdzi. Dodała, że po godz. 21:00 J. P. zadzwonił do G. W. dowiedzieć się co zarejestrowały kamery, jednakże ten powiadomił go, że nie ma jednak nagrania. S. P. wyjaśniła, że wypytywali zarówno weterynarzy jak i hodowców na temat zachowania psa rasy (...)- każdy z nich udzielił jej informacji, że pies tej rasy nie zagryzłby tylu zwierząt. Odnośnie drugiego widzianego w zagrodzie u danieli psa rasy mieszanej – obwiniona kategorycznie zaprzeczyła jakoby był to jej pies.

Obwiniona słuchana przed Sądem nie zgodziła się z twierdzeniem, że psa rasy (...) nie było na terenie jej posesji już od dnia 6 sierpnia 2017 r. od godziny 21. Jak bowiem wskazała, w dniu 7 sierpnia 2017 r. rano wypuściła z kojca zarówno

sukę rasy (...), jak również szczenię rasy mieszanej. Zaznaczyła, że kojec który posiada jest zamykany, natomiast posesja jest ogrodzona. Dodała, że kiedy zorientowała się, że psa nie ma terenie posesji wołała go i sprawdzała posesję, po czym pojechała do N.. Obwiniona zaprzeczyła nadto, że rozmawiała z właścicielem danieli o wyrównaniu szkody, zaznaczając, że pytała jedynie o koszt jednego zwierzęcia. Odnośnie zaś (...) – S. P. nie wie w jaki sposób wydostał się on z posesji. Co prawda, po tym jak wypuściła psy z kojca - jej syn i mąż wyjeżdżali do pracy, jednakże garaże znajdują się poza ogrodzeniem, a furtka, którą wychodzili była zamknięta na klucz. Wskazała nadto, że ogrodzenie ma wysokości około 1,60 m, natomiast na całej długości ogrodzenia nie ma żadnego elementu, który skracałby odległość między podłożem, a górną częścią ogrodzenia. Zaznaczyła również, że jej pies nigdy nie przejawiał zachowań agresywnych wobec ludzi i zwierząt. Przyznała, że dzień 7 sierpnia 2017 r. był słoneczny.

wyjaśnienia obwinionej S. P. k. 19, 36-37, 62-63.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionej co do meritum sprawy, albowiem pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Przeczą temu konsekwentne zeznania świadków G. W., S. W. (1) i W. M., którzy widzieli(...) w zagrodzie danieli, a ostatni z nich zaobserwował, jak pies atakuje daniela. Co więcej zarówno obwiniona, jak i jej syn J. P. potwierdzili, że odebrali (...) od G. W.. Nadto analiza wyjaśnień obwinionej nie pozwala zaakceptować jej stanowiska, iż nie dopuściła się zarzucanego jej czynu. Bezsprzecznym w sprawie jest, że pies opuścił teren posesji obwinionej, a następnie był w zagrodzie danieli. Idąc dalej, nie umknęła uwadze sądu pewna niespójność w wyjaśnieniach obwinionej, w których starała się ona wykazać, że zachowała wszelkie środki ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, a co za tym idzie - nie było możliwości, aby pies uciekł z należącej do niej posesji, albowiem jest ona ogrodzona i pomimo tego, że na jej teren można wejść przez 3 furtki – każda z nich zamykana jest na klucz. J. P. twierdził jednak, że istnieją cztery furtki przy tym trzy z nich zamykane są na klucz, a czwarta na zasuwkę. Wracając zaś do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania - jak wskazała obwiniona – furtki zawsze zamknięte są na klucz, kiedy zaś wypuszcza zwierzęta z kojca – dodatkowo je sprawdza, co również miało miejsce w dniu 7 sierpnia 2017 r. Mało tego, S. P. utrzymywała, że dokonała sprawdzenia owych furtek również po wyjściu z posesji członków jej rodziny. Sąd jednakże powziął wątpliwość do wiarygodności wyjaśnień obwinionej we wskazanym zakresie, zwłaszcza w sytuacji, w której nie tylko domownicy korzystają z przedmiotowego wyjścia, ale również mieszkańcy sąsiadującego domu, na co wskazał w swoich zeznaniach J. M.. O tym zaś, że przynajmniej jedna z furtek nie jest zamknięta na klucz świadczą również wyjaśnienia samej obwinionej. Wszak chcąc uprawdopodobnić łagodną naturę jej psa (...) – wskazywała, że często do psa podchodzą dzieci ze szkoły, i co istotne – zdarzało się, że otwierały furtkę i pies uciekał. Należy przy tym pamiętać, iż w dacie czynu były wakacje, a więc dzieci nie było w szkole, a samo ogrodzenie nie dawało wystarczającej gwarancji, iż (...) go nie pokona. Obwiniona musiała być tego świadoma, skoro jak wynika z zeznań świadków zdarzały się wcześniej przypadki, że ten sam pies samowolnie biegał po wsi. S. P. nie podjęła żadnych starań, aby zapobiec kolejnej ucieczce psa z terenu posesji. Nadto zaskakuje zachowanie S. P., która zorientowawszy się, że (...) nie ma koło domu ograniczyła się do nawoływania i sprawdzenia jedynie terenu posesji. Co więcej mimo, że wiedziała, iż(...) uciekł nie przejęła się tym, nie podjęła poszukiwań tylko wróciła do swoich spraw – pojechała do N.. Z powyższego wynika, że ucieczka zwierzęcia nie zaskoczyła jej, wiedziała, a więc takie przypadki istotnie wcześniej się zdarzały. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom obwinionej, iż to nie jej (...) dokonał uduszenia danieli. Przeczą temu zeznania W. M., który widział jak ten właśnie pies atakował zwierzęta, a poza tym w momencie, kiedy on obserwował zagrodę część danieli jeszcze żyła. W tym kontekście wyjaśnienia obwinionej, iż (...) nie jest zdolny do zaduszenia danieli, że kiedy oglądała padłe zwierzęta były one napuchnięte i zimne należy ocenić jako przyjętą przez nią linię obrony. Na uzasadnienia swojego stanowiska powoływała się zresztą niekonsekwentnie na warunki pogodowe, które według niej wykluczały napuchnięcie zwierząt. Przy czym o ile w podczas przesłuchania przez policjanta twierdziła, że temperatura była niewysoka, bo około 15 stopni, to przed sądem już tego nie pamiętała, przyznając, że było wtedy słonecznie. Trudno nie dostrzec, iż kwestia ta była przedmiotem uzgodnień ze świadkiem J. P., który również powoływał się na pogodę, z tym, że twierdził, że wtedy nie było słońca. S. P. doskonale zdawała sobie sprawę, że ponosi odpowiedzialność, w tym przede wszystkim materialną za szkodę jaką wyrządził (...) i dlatego starała się wykazać, że daniela padły winnych okolicznościach. W ten sposób chciała uniknąć grożącej jej odpowiedzialności.

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadków G. W. i S. W. (1) są bowiem one jednolite, konsekwentne oraz tworzą logiczną pod względem przyczynowo – skutkowym całość. Zarówno treść zeznań tych świadków, jak i bezpośredni kontakt podczas przesłuchania nie dały podstaw do podważenia ich wiarygodności. Wymienieni zeznali tylko to, co sami zaobserwowali. Nie mieli żadnych powodów, aby obciążać obwinioną. Wprost przeciwnie G. W., uzyskując informacje od córki, iż może to być pies S. P. zdecydował się najpierw to sprawdzić, wypyując J. P. o szczegóły dotyczące zwierzęcia. W ocenie sądu wymienieni świadkowie starali się złożyć rzetelną i obiektywną relację.

Sąd w całości obdarzył walorem wiarygodności zeznania naocznego świadka zdarzenia - W. M.. Analizowany świadek obiektywnie przedstawił okoliczności, w jakich doszło do przedmiotowego zdarzenia, jak i przebieg samego zdarzenia. Podkreślić należy bezstronność zeznań tego świadka, który nie miał żadnych motywów, aby zeznawać na korzyść którejkolwiek ze stron. Nie wypowiadał się o kwestiach, których nie widział szczerze przyznając, że nie jest w stanie określić ile zostało zaduszonych zwierząt i do kogo należały psy, które zaatakowały jelenie.

Przechodząc do analizy zeznań J. P. należy mieć na uwadze, że podlegają one niejako podwójnej ocenie, raz z uwagi na źródło z którego pochodzą, a drugi raz z uwagi na ich treść. Nie można bowiem zapominać, iż świadek ten jest synem obwinionej. Już z tej racji jest osobą zainteresowaną w korzystnym przedstawianiu okoliczności, mających związek ze S. P., który jest dla niej osobą najbliższą, przy czym oczywiście takie ich zachowanie może mieć charakter przemyślany i celowy, jak i może tak zeznawać w sposób niekontrolowany, instynktowny, mając na celu szeroko rozumianą pomoc obwinionej. W ocenie sądu, o ile analizowany świadek w sposób wiarygodny przyznał, że w dniu zdarzenia należący do jego matki pies rasy(...) uciekł z posesji, jak również, że G. W. i S. W. (1) złapali go w zagrodzie danieli, to odnośnie zarzutu zaatakowania i uduszenia przez zwierzę 7 sztuk danieli - w swoich zeznaniach zmierzał do potwierdzenia linii obrony obwinionej, utrzymującej, że nie jest możliwe, aby tak łagodny pies zadusił prawie całą hodowlę danieli, poddając również w wątpliwość stan martwych zwierząt. W ocenie Sądu treść zeznań tego świadka została uzgodniona z obwinioną, a rozbieżności dotyczące pogody z dnia 7 sierpnia 2017 r. czy też zabezpieczenia furtek potwierdzają, iż umknęły im szczegóły.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania funkcjonariuszy policji J. R. i K. B.. Zeznania ich są logiczne, spójne i korespondują z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z notatkami urzędowymi. Świadczyli jako funkcjonariusze Policji, emocjonalnie nie byli zaangażowani w sprawę, są zatem świadkami obiektywnymi, nie mającymi żadnego interesu w przedstawianiu faktów w sposób odmienny niż miały one w rzeczywistości przebieg, a przez to w pełni wiarygodnymi.

Świadek J. M. nie posiadał żadnych istotnych informacji odnośnie zdarzenia w związku z czym jego zeznania nie przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów ujawnionym w toku postępowania, gdyż żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności i także Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność.

Sąd zważył co następuje:

Art. 77 kw penalizuje niezachowanie zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Zwykłe środki ostrożności to takie, które wynikają ze zdrowego rozsądku, są oparte na powszechnym doświadczeniu i zwyczaju. Przez zwykłe środki ostrożności należy rozumieć tradycyjnie i zwyczajowo przyjęte środki, naturalne dla danego gatunku zwierzęcia, uzależnione od jego cech osobniczych lub ewentualnego, potencjalnego zagrożenia. W ocenie sądu przy trzymaniu psa kluczowym jest zapewnienie by nie wydostawał się on swobodnie poza obręb ogrodzenia. Ogrodzenie to winno charakteryzować się nie tylko szczelnością, właściwym sposobem zamykania i otwierania, ale także odpowiednią wysokością, by jego pokonanie nie było możliwe dla trzymanego psa. Należy więc przy tym uwzględnić wielkość psa, jego wagę, a także umiejętność przeskakiwania przez przeszkody.

Mając na uwadze całokształt ujawnionych okoliczności należało uznać, że S. P. w dniu 7 sierpnia 2017 r. w miejscowości K. jako właściciel psa rasy (...) nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu tego zwierzęcia w ten

sposób, że niewłaściwie zabezpieczyła teren wybiegu tego psa w wyniku czego wydostał się on poza posesję, a następnie zaatakował razem z innym psem daniela własności G. W. w miejscowości K., dokonując zaduszenia siedmiu sztuk. Czynem swym zrealizował znamiona podmiotowe i przedmiotowe wykroczenia z art. 77 kw.

Obwiniona bezspornie trzymała psa w rozumieniu kodeksowym, to jest była jego właścicielem, a więc ponosiła odpowiedzialność za jego zachowanie. W sprawie ustalono, że drugi z psów, który zaatakował daniela – nie należał do S. P.. Nie ulega również wątpliwości, że w dniu zdarzenia pies obwinionej wydostał się z terenu jej posesji, a następnie znalazł się w zagrodzie daniela własności G. W., wraz z innym psem zaatakował i zadusił siedem sztuk jeleni. Kluczowym było więc rozstrzygnięcie, czy obwiniona zachowała środki ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, adekwatne wobec cech osobniczych, należącego niej psa.

Bez wątpienia wcześniejsze zachowanie psa powinno dawać właścicielowi podstawy do modyfikacji dotychczasowo stosowanych środków. Skoro bowiem już wcześniej pies ten opuszczał teren jej posesji (zeznania świadka S. W. (2), wyjaśnienia obwinionej odnośnie młodzieży ze szkoły) -winny być przy jego trzymaniu zachowane zwykłe środki ostrożności, które w jego przypadku oznaczają szczelne i wysokie ogrodzenie, którego nie przeskoczy, odpowiednio zabezpieczone furtki, uniemożliwiające swobodne wyjście psa na zewnątrz, lub jego wypuszczenie przez niepowołane osoby. Właściciel zwierzęcia ma tak zorganizować nadzór nad nim, aby uniemożliwić mu opuszczenie posesji, pilnować kiedy jest wyprowadzany czy stale pilnować miejsca jego pobytu. Należy przy tym zauważyć, iż sam fakt, że nieruchomość należąca do obwinionej jest ogrodzona nie może przesądzać o tym, iż zachowane są środki ostrożności. W sytuacji bowiem, kiedy – jak wynika z zeznań świadków w tym obwinionej – pies opuszczał wcześniej posesję, zaś dostęp do niego był praktycznie nieograniczony – nie ma mowy o zachowaniu tychże środków. Obwiniona powinna mieć na uwadze, iż każde wybiegnięcie psa poza teren posesji może nieść potencjalne zagrożenie dla innych osób, lub zwierząt gdyż nie zawsze można przewidzieć zachowania zwierzęcia. Co więcej, kiedy obwiniona zorientowała się, że psa nie ma terenie posesji nie podjęła żadnych działań, aby go odszukać, spokojnie wracając od własnych zajęć. Brak należytych środków ostrożności, w tym wypadku doprowadził do zaatakowania innych zwierząt i negatywnych tego konsekwencji (zaduszenie siedmiu sztuk danieli). Ponadto należy pamiętać, że każde, nawet najspokojniejsze zwierzę może zachowywać się w sposób zaskakujący – w tym wypadku agresywny wobec innych zwierząt. Na marginesie należy jedynie przypomnieć, że psy rasy(...) są psami myśliwskimi. Samo zaś tłumaczenie, że pies jest niegroźny, ponieważ bawi się z nim nawet młodzież z okolicznej szkoły nie przesądza o tym, że pies ten nie mógł dokonać zagryzienia zwierząt należących do G. W..

Sąd uznał więc, że S. P. w dniu 7 sierpnia 2017 r. wypełniła znamiona opisane w art. 77 kw. Jej czyn był przy tym zawiniony i społecznie szkodliwy. Obwiniona jest dorosłą kobietą, po jej stronie nie zachodziły żadne okoliczności ograniczające lub wyłączające zdolność ponoszenia winy. Czyn obwinionej godził w bezpieczeństwo zwierząt hodowanych przez G. W.. Powyższemu można było zapobiec poprzez skuteczny sposób ogrodzenia posesji (w tym zabezpieczenia furtki).

S. P. dopuściła się tego czynu umyślnie z zamiarem ewentualnym. Była w stanie przewidzieć, iż bez modyfikacji ogrodzenia pies może ponownie opuścić teren posesji i samowolnie biegać po okolicznych miejscowościach, zagrażając innym osobom czy też mieniu lub innym zwierzętom i na to się godziła. Potwierdza to również zachowanie obwinionej po ujawnieniu ucieczki psa. Przez cały dzień nie podjęła żadnych działań, aby odszukać zwierzę.

Uznając obwinioną za winną popełnienia zarzucanego jej czynu Sąd wymierzył jej karę 250 zł grzywny. Taki wymiar kary jest sprawiedliwą reakcją na zachowanie S. P. i adekwatny do wagi czynu. Sąd uwzględnił przy tym zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające. Do tych pierwszych należy zaliczyć dotychczasową niekaralność obwinionej, okolicznością obciążającą były natomiast negatywne następstwa jej zachowania. Kara ta w ocenie sądu będzie stanowić wystarczającą dolegliwość i pozwoli na osiągnięcie celów kary w zakresie wychowawczego oddziaływania na obwinioną. W ocenie sądu kara uzmysłowi obwinionej naganność i niezgodność z prawem postępowania, polegającego na zaniedbywaniu własnych obowiązków przy trzymaniu psów oraz okoliczność, że sprawcy tego typu wykroczeń muszą liczyć się z konsekwencjami. Obwiniona swoim zachowaniem zlekceważyła bezpieczeństwo innych osób,

zwierząt przed zagrożeniem, które stwarzał, należący do niej pies. Wymierzona kara pozwoli osiągnąć zarówno cele wychowawcze jak

i zapobiegawcze, zwłaszcza poprzez zwrócenie w przyszłości należytej uwagi przy trzymaniu psów, tak wobec obwinionej, jak i osób jej najbliższych, do których dotrze informacja o tym wyroku.

Na zasadzie art. 119 § 1 kpw sąd obciążył obwinioną S. zryczałowanymi wydatkami w kwocie 120 zł i opłatą od orzeczonej kary – 30 zł.

Z/

1. Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy, po ustaleniu że uzupełnił braki formalne wniosku;

2. K.. 7 dni.

07.11.2018 r.